



Temat: Dojrzewanie: skąd tyle problemów?

a) Cel dydaktyczny: Ukazanie dróg wsparcia w przeżywaniu problemów dojrzewania.

b) Cel wychowawczy: Zachęcić do powierzenia swoich problemów Bogu oraz do otwarcia się na wsparcie ze strony przyjaciół.

Pomoce: Pismo Święte, świeca, zapalki, tablica lub duży arkusz do pisania, kreda lub mazak, kartki A4 i długopisy x ok. 5.

Treść

1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

 Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy i modlitwy:

Pomódlmy się do Ducha Świętego, aby to spotkanie było owocne: "Duchu Święty który oświecasz.."

Animator wita wszystkich obecnych i po wprowadzeniu atmosfery skupienia przechodzi do tematu

2. Treść właściwa

I. Widzieć

Animator pisze na tablicy lub arkuszu: DOJRZEWANIE.

 - z czym kojarzy wam się to słowo? Proszę aby jedna osoba podeszła do tablicy i zapisywała nasze wypowiedzi (*imprezy, trudny wiek, dojrzewanie ciała, problemy z rodzicami*)

- Jakiek jest nastawienie osób dojrzewających, czyli w wielu kilkunastu lat wobec wiary, Pana Boga? (*zależy od osób, ale wielu przeżywa czas odrzucenia wiary*)

 Świadectwo. Pozwólcie że przedstawię wam świadectwo młodej osoby, na temat dorastania i związanych z tym okresem problemami:

„Od najmłodszych lat moi rodzice i dziadkowie zabierali mnie do kościoła. Nie od początku rozumiałam po co mam się modlić ale robiłam to co wszyscy. Zawsze modliliśmy się wspólnie wieczorami i tak płynęły moje dni, aż do Pierwszej Komunii. Przed nią objaśniono mi „co i jak z Bogiem” i kościół mi się spodobał. Wszyscy byli radośni i do tego śpiew, który tak kochałam. Byłam osobą, którą bardzo łatwo dało się manipulować i w piątej klasie, przez to odsunęłam się od Boga. Nauczyłam się przeklinać i przebywać w towarzystwie, które piło i paliło. Na szczęście nie dałam się do tego namówić gdyż nie chciałam, żeby rodzice dali mi karę. Wtedy myślałam, że jestem szczęśliwa. Po kilku miesiącach zostałam sama, bez „przyjaciół”... Skoro nie pije i nie chodzę w różne dziwne miejsca to jak mogę tam pasować? Byłam załamana. Wpadłam w wirtualny świat. Był piękny i bez problemów. Ludzie „po drugiej stronie komputera” byli tacy mili... Nie przeszkadzało mi, że niektórzy byli 10 lat starsi, a ja miałam zaledwie 13 lat. Zależało mi, żeby po prostu „kogoś” mieć. Byłam tak bardzo „szczęśliwa”, że grając nic nie jadłam, a wieczorami, kiedy rodzice kazali mi wyłączyć grę, jechałam w odludne miejsce i płakałam bo docierało do mnie, że jestem samotna. Lubiłam jeździć pod pewien krzyż w polach i tam zaczynałam czuć Boga. Nic nie może być zbyt kolorowe... Przez internet poznałam „wampira emocjonalnego”. Jak można przeczytać na internecie - ja chciałam mu pomóc, a to on zabrał mi resztki pewności siebie. Zauważyły to moje siostry. Jedna z nich zabrała mnie ze sobą na RAM... Nawet nie weszłam do salek tylko uciekłam, ale ona z cierpliwością zabrała mnie tam kolejny raz. Poznałam tam wspaniałych ludzi. To oni zdjęli ze mnie część ciężaru. Otworzyłam się na ludzi, których tak bardzo unikałam. Nieśmiałość i kompleksy trochę umilkły. Nadszedł okropny czas- śmierć mojego dziadzia. Mój świat runął, osoba, która zawsze mnie wspierała nagle znika z mojego życia. Mimo upływu lat ja dalej się po tym nie pozbierałam. W każdych ciężkich chwilach myślę o tym jak bardzo mi Go brakuje. Często zdarza mi się siedzieć na cmentarzu i „opowiadać” mu wszystko tak jak kiedyś. Wierzę, że mnie słyszy. W tamtym momencie miałam wielki żal do Boga, że zabiera mi tak ważną osobę, która dodatkowo musiała bardzo cierpieć walcząc z rakiem”.

 - Z jakimi problemami zmagala się ta dziewczyna? (*brak akceptacji, brak przyjaciół, brak wsparcia, szukanie przyjaciół przez internet itd.*)

- Jakie jeszcze inne problemy mogą pojawić się w okresie dojrzewania? (*odkrywanie płciowości, myśli samobójcze, depresja poprzez dopasowywanie się do innych, anoreksja*)

Jak sobie radzić z tymi problemami?

II. Osądzić



Animator prosi jedną chętną osobę do odczytania fragmentu Pisma Świętego:

„Pan podtrzymuje wszystkich, którzy padają, i podnosi wszystkich zgłębionych.” (Ps 145, 14)

„Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.” (Iz 40, 31)



- jaką nadzieję daje nam Bóg? (odzyskujemy siły, skrzydła jak orły)

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28)

- do czego zachęca nas Pan? (zaprasza wszystkich, którzy Mu uwierzyli, aby przyszedli.

„Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci” (Pwt 31, 6)

- jakie słowa pokrzepienia kieruje do nas Pan Bóg w tym fragmencie? (że nas nie opuści i nie porzuci)



Świadectwo. Posłuchajmy teraz świadectwa pewnego chłopaka który w okresie dojrzewania wpadł w nałóg. Również zwróćmy uwagę na jego relację z Bogiem. Animator prosi jedną osobę aby przeczytała świadectwo:

„Mam 24 lata, pierwszy raz zapaliłem marihuanę w wieku 15 lat, a w twarde narkotyki wszedłem mając 17 lat. Brałem wszystko - marihuanę, amfetaminę, leki uspokajające.

Pochodzę z chrześcijańskiej rodziny, choć przez lata byłem ateistą nastawionym na hedonistyczne zachcianki. Pamiętam, jak w dzieciństwie mama uczyła mnie modlitw, pamiętam swoją pierwszą spowiedź i komunię. Byłem wtedy takim niewinnym dzieckiem. Z biegiem czasu zacząłem odwracać się od Boga, w okresie dojrzewania starałem się być racjonalistą i negowałem wiarę. Moją postawę podkręcała sataniistyczna muzyka, subkultura metalowa i obracanie się w środowisku osób negujących obecność Boga. Takie życie prowadziłem przez kilka lat burzliwego okresu dojrzewania. Coraz częściej w tym upatruję przyczynę mojego upadku. Gdy wracam pamięcią do tamtego czasu, nie wiem, co spowodowało, że przestałem wierzyć. Wiem tylko, że byłem pogubionym dzieckiem. Czy to był zwyczajny bunt? Myślę, że to było coś więcej. Może działanie, szatana, może moja fascynacja muzyką i subkulturą metalową. Moja samoocena była bardzo niska. Zachorowałem na schizofrenię nabytą, którą muszę teraz leczyć farmakologicznie. Moje życie towarzyskie ograniczyło się do osób uzależnionych. Aby zdobyć narkotyki, potrafiłem zrobić wiele. Kradłem, dilowałem i oszukiwałem innych. Substancje, które zażywałem, stały się centralnym punktem mojego życia. Osiągnąłem swoje dno. Moim towarzyszem stał się strach. Gdy byłem w nałogu, moja relacja z Bogiem była żadna, aż do pewnego momentu. Pewnego dnia nastąpił przełom w moim życiu duchowym. Byłem wtedy po leczeniu. Moja mama namówiła mnie na spotkanie z członkami wspólnoty kościelnej. Kilka dni później przystąpiłem do gruntownej spowiedzi. Dostałem rozgrzeszenie, pojednałem się z Bogiem. Wróciłem niczym syn marnotrawny. Były to początki mojego nawrócenia. Od tego momentu coś się zmieniło. Zmiana nie była wtedy spektakularna, ale dała podwaliny mojemu nowemu życiu. Dalej zdarzały mi się wpadki (złamanie abstynencji) lecz z każdego upadku Jezus mnie wyciągał. Teraz wiem, że nie jestem sam, że zawsze będzie ze mną On.”

Animator daje chwilę czasu na zastanowienie się.



- Co wam najbardziej utkwiło w głowie z tego świadectwa? (wypowiedzi uczestników)

- Jak ten człowiek pojednał się z Bogiem? (poprzez spotkanie z członkami wspólnoty, oraz spowiedź)

Podsumowanie animatora: Zauważmy, że to spotkanie z członkami wspólnoty i przede wszystkim spowiedź pomogło mu odnaleźć się i wejść na drogę nawrócenia.

III. Działać



Skoro zauważamy jak dużym wsparciem dla nastolatków jest powierzenie się Panu Bogu, wspólnota, otwarcie się na dobrą radę/wsparcie przyjaciół. Chciałabym zaprosić was do pewnego zadania.



Rozdam wam kartki i długopisy. Waszym zadaniem będzie wymyśleć jakiś ciekawy i chwytliwy slogan, hasło, krótkie przemówienie, które pozwoli zagubionemu nastolatkowi uświadomić sobie, gdzie może szukać wsparcia.

Animator rozdaje kartki i długopisy. Daje czas na pracę w grupach. Po wyznaczonym czasie prosi o prezentację zadań. Po zakończonych prezentacjach prosi uczestników o opinię i ocenę prac – które uważają za wartościowe.

3. Hasło spotkania

Bóg jest zawsze z Tobą

4. Piosenka spotkania

Bóg jest tu

5. Zadanie apostoelskie

Odważę się porozmawiać z kolegą u którego dostrzegę smutek

6. Modlitwa na zakończenie



Panie Boże. Przeżywamy różne problemy. Dziękujemy Ci że jesteś z nami i chcesz nas wspierać. Dodaj nam odwagi zawierzenia się Tobie. Już teraz dziękujemy Ci, że z Twoją pomocą nasze troski zostaną rozwiązane.

Odmówmy trzykrotnie akt strzelisty: Jezu ufam Tobie x 3 Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... Amen.